

IV. OCHRONA ZDROWIA

Jan Trąbka, Krzysztof Sarapata

POSTĘPY NEUROLOGII

W mojej książce „Natura objawia swą moc. Współczesna gnoza” wydanej w 1993 roku wzmiankowałem już w pierwszym zdaniu o kryzysie nauki¹, do chwili obecnej w podobnym tonie krytycznym wypowiedzieli się filozofowie i matematycy sugerując przebudowę modelu świata z indukcyjnego na dedukcyjny². N. Cartwright stawia wprost pytanie dlaczego prawa fizyczne kłamią³ i wreszcie neurolog P. Loyd⁴ mówi bez ogródek, że wszystko to czegośmy się dowiedzieli o funkcji układu psyche/mózg to są błędne mniemania.

Nie podzielam tego katastroficzno-pesymistycznego poglądu, że osiągnięcia dotychczasowe poszły na marne, ponieważ zdobyte naukowe chociaż redukcyjno-fizyczne, stanowią „twarde” dno rzeczywistości, od której jak od trampoliny można się odbić i poszybować w sferę dedukcyjnego modelowania. Bez eksperymentalnych wsporników modele byłyby częścią fantazji.

Medycy w swej działalności, zarówno terapeutycznej jak i diagnostycznej, nie leczą z książek ani z podręczników, za wyjątkiem fazy wstępnej na samym początku swej kariery. Z czasem akademicka nauka przechodzi na zaplecze, na kulisy sceny życia, a coraz częściej korzystają z ogólnej, wirtualnej puli mądrości zawodowej, czyli z duchowych związków semantycznych wymyślonych i wypraktykowanych

¹ J. Trąbka, *Natura objawia swą moc. Współczesna gnoza*, Kraków 1993.

² E. Babula, *Układ dyfuzyjno-dynamiczny jako dedukowane uniwersum materialne*. Biblioteka Końca Wieku, Kraków 2002.

³ N. Cartwright, *How the Laws of Physics Lie*, Oxford 1983.

⁴ P. B. Lloyd, *Everything you know is wrong*, (Book One: Human Origins), Authors Choice, San Jose, New York, Lincoln, Shanghai 1997,

nie tylko przez „oficjalów” Hipokratesa, Galena, Awiceny, Paracelsusa, ale wszystkich osobników zajmujących się profesjonalną sprawą zdrowia w instytucjach akademickich i poza akademickich. Mam tu na myśli medycynę ludową, szamanów, kahunów, cudotwórców, zwolenników Kai (uzdrawiającej siły), która ma głęboki sens jakkolwiek niesłusznie odrzucana jest przez wielu lekarzy profesjonalistów. Zjawisko życia kryje w sobie nadal wiele tajemnic, dlatego nikt nie ma prawa dezawuować bezkrytycznie całej sfery pozamedycznych sojuszników w walce z chorobami. Jej mądrość tkwiąca „między niebem a ziemią” między konstelacją gwiazd a materiałem genetycznym, stanowi niewyczerpane źródło inspiracji lekarskiej, niezależne od tego, czy eksploatujemy go świadomie czy nieświadomie. Jesteśmy dziedzicami rozległej mądrości tradycyjnej, w której wiedza naukowa staje się drobnym, ale ważnym ułamkiem podstawowym, bo nieodzownym składnikiem, z którego tylko lekarz może być rozliczany,

Do tego arsenału zmagazynowanej, wtórnej mądrości sięgają wszystkie paradygmaty rewolucji naukowych T. Kuhna⁵, i cała parapsychologia rozwijająca się na „przedpolu nauki” (znakomity termin wprowadzony przez C. von Weitzsackera⁶ w „Jedności Przyrody”), cała hermeneutyka P. Riceura⁷, który przyznawał, że każdy symbol - byt wirtualny - zanim fizycznie się wcieli w kontekst naturalny „daje do myślenia”. Cały ów arsenał - mniej lub bardziej zasobny, znajduje się w skondensowanym w świadomości oraz w intelekcie lekarza i funkcjonuje jako *Anschauung* (ogłąd) w terminologii I. Kanta⁸. Bodźce zewnętrzne ważne dla ideologii refleksyjnej R. Descartesa⁹ odgrywają jedynie rolę spustu, który uruchamia bogate, kosmiczne złoża duchowości naturalnej człowieka.

Świadomość metaforyczna - a według J. Jaynesa paraforyczna¹⁰ - obok instytucji lingwistycznej - to są najistotniejsze elementy współczesnej rzeczywistości rozważanej na wagach: grawitacyjnej i logiczno-racjonalnej, Z ich wskazań wynika

⁵ T. S. Kuhn, *Structure of scientific revolution*, Univ. of Chicago Press 1975.

⁶ C. F. von Weitzsacker, *Jedność przyrody* Warszawa 1978.

⁷ P. Ricouer, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawa o metodzie*, [tłum.] S. Cichowicz i inni, Warszawa 1975.

⁸ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, Warszawa 1957.

⁹ R. Descartes, *Principles of Philosophy*, [w:] *The Philosophical Works of Descartes*, trans. E. S. Haldane & G. R. T. Ross, Cambridge 1967; 1. Dewey, *The Reflex Arc Concept in Psychology*, [w:] *Classics in the History of Psychology*, pod red. Christophera D. Greena, Retrieved 11 May 2004.

¹⁰ J. Jaynes, *The Origin of Consciousness in the Breakdown of the Bicameral Mind*, Boston 1990,

niedwuznacznie, że naturę, łącznie z człowiekiem, należy rozpatrywać gnozyjnie¹¹ to znaczy cybernetycznie, holistycznie i emergencyjnie (*modo chaotico*), ale nie brać do ręki i pod lupę tylko wycinkowo. Powyższa reguła postępowania czyli recepta, dotyczy wszystkiego począwszy od kwarków, fononów i solitonów mikroświata, poprzez makro-, mega- czy gigaświat kwazarów, białych i czerwonych karłów wraz z czarnymi dziurami, które dzięki tunelowaniu - są drzwiami do światów równoległych, hiper-strunowych.

Świadomość wygenerowana w pierwszym rzędzie w mózgu, a która wtórnie dopiero dyslokowano w dwóch kierunkach (zwrotach): w nieskończoną przestrzeń kosmiczną, przemierzaną przez arki Noego, Hawkinga, Sheldreka, Stapelton¹² oraz w otchłani leptonowo-neutronową pod laplace'owskinn biegunem rzeczy nieskończenie małych. Natura oświetlona przez tego rodzaju ekspansywno-hispansywną świadomość byłaby terenem nieoperacyjnym; jej złożoność przekraczałaby granice wszelkich możliwości i wydolności najbardziej lotnej i abstrakcyjnej fantazji. Dlatego w pracowniach kliniczno-naukowych: neurologicznych i psychologicznych opracowano program skromniejszy, a przez to łatwiej wyobrażalny.

Znebulizowany i bezgraniczny Kosmos zamodelowano na kształt cebuli - ze względu na jej koncentryczno-łuskowatą budowę lub na wzór ruskiej zabawki „babuszka w babuszce” w ramach teorii Topologiczno Geometrycznej Dynamiki (TGD)¹³. Struktura kosmosu według TGD zakłada budowę kulisto-hierarchiczno-pokładową, w której warstwy nakładają się na siebie jak łupiny w cebuli. W szczególności teoretyczne TGD nie będą wnikał powiem tylko, że organizm ludzki rozmieszczony został między pokładami - łuskami o numerze porządkowym 163 a 151, czyli w dość wąskim 12 pokładowym przedziale. Między pokładami istnieje swobodne przejście w obydwu kierunkach w zależności od warunków czasowo-energetycznych¹⁴.

Dzięki teorii TGD łatwiej przychodzi zrozumienie jednego z najważniejszych problemów w medycynie i biologii¹⁵. Chorobowy proces nowotworowy staje się zmorą, katastrofą i apokalipsą czasów dzisiejszych. Niezrozumienie go w katego-

¹¹ J. Trąbka, *Gnoza to znaczy wiedza*, Kraków 1998; idem, *Odwieczny chaos a tworzenie się świata*, Kraków 2000.

¹² R. Sheldrake, *A New Science of Life: The Hypothesis of Morphic Resonance*, Rochester, Vermont 1995.

¹³ M. Pitkänen, *Topological Geometro-dynamics*, <http://www.physics.helsinki.fi/~matpitka/tgd.html>.

¹⁴ M. Pitkänen, *Genes, memes, qualia, and semitrance* <http://www.physics.helsinki.fi/~matpitka>.

¹⁵ M. Pitkänen, *TGD inspired theory of consciousness with applications to bio-systems*, <http://www.physics.helsinki.fi/~matpitka>.

riach ekologicznych grozi rodzajowi *homo sapiens* los wymarłych, kopalnych dinozaurów mezozoicznych. Dramat pogłębia się, że obecna medycyna ani biologia nie dysponują ani efektywnymi środkami zaradczymi, ani nawet skuteczną ideologią diagnostyczno-terapeutyczną. Encyklopedyczną ignorancję na polu onkologii pokrywamy jedynie panicznym lękiem jak przed spotkaniem z Podwawelskim Smokiem. W istocie rzeczy proces nowotworowy w ciągu życia pojedynczego osobnika, w ciągu roku, a nawet w ciągu jednego dnia może nawiedzić człowieka nie jeden raz, ale nie za każdym razem ma tragiczny finał i nie zawsze doprowadza do wybuchu choroby, kończącej się zagładą jednostki. Proces nowotworowy to dar natury, konieczny dla regeneracji, dla substytucji i usuwania różnego rodzaju ubytków. Nie zapominajmy, że dziennie rozpada się około dwóch tysięcy neuronów, a funkcja mózgu nie ulega upośledzeniu. Rozpadłe komórki, czyli nekrotyzujące tkankowe faktory, wyzwalają długi łańcuch przemian procesu nowotworowego normalnego, zatem specjalizacja dojrzałych już komórek musi być cofnięta do poziomu embrionalnego: by następnie pod wpływem czynników ze źródeł pozaziemskich: strumienia fotonów czy bezmasowych końcówek magnetycznych indukować cykl przemian reparacyjnych. I tu właśnie, także zwykle pod wpływem dysnomicznych efektów lub wysokoenergetycznych porcji promieniowania X dochodzi do wykołajenia prawidłowego toku przemian i do wybuchu patologicznego procesu nowotworowego, bo znikąd nie może pojawić się sygnał kończący proliferację i różnicowanie się komórek. Jeżeli nie odtworzymy chemiczno-fizycznych ogniw tego przerwane łańcucha i nie wyhamujemy zбочzonego, heterogenne go kierunku przemian kiedy proces nowotworowy przybiera patologiczny obrót.

Po głębszym wniknięciu w naturę onkologii widzimy, jak nieodpowiednie, a nawet niedorzeczne staje się hasło współczesnej medycyny: „aby ze zmianami patologicznej neoplazji zgłaszać się jak najwcześniej”. To znaczy kiedy? Wtedy gdy już w gruncie rzeczy stać medycynę tylko na paliatywne zabiegi, bo o leczeniu przyczynowym nie wiemy prawie nic istotnego.

Odkrycie etiopatogenezy złośliwego procesu nowotworowego stanowi największe wyzwanie dla medycyny przyszłości, dla której najtrudniejszym momentem będzie akcentowanie faktu ujemnej energii i ujemnego czasu, owe negatywy dotyczą poznania i obserwacji a nie ontologii, interweniuja w stadium przechodzenia od poziomu wysoce wyspecjalizowanego i definitywnie zróżnicowanego do przeskakiwania na niższy poziom energetyczny w czasie wirtualnie ujemnym, a czasie egzystencyjnym, chronologiczno-historycznym, który musi mieć zawsze wartość dodatnią¹⁶. W mentalności pospolity wzgląd na zdolność „zawracania Wisły

¹⁶ G. Deleuze, *Difference and Repetition*, New York 1994.

kijem”, ponieważ nie jesteśmy przyzwyczajeni do wątku kalendarzowego, chronologicznego włączać elementów wirtualnych bezczasowych, bez akceptacji twierdzenia o dwóch czasach¹⁷ lub bez akceptacji makroskopowych konsekwencji kwantowego wcinania się, czyli możliwości transformacji oscylacji wewnętrznego energetycznego stanu jonowego-atomowego na jednostki ruchu, czyli na powstawania fononów. Przyszły rozwój myślenia biologiczno-medycznego zależeć będzie również od głębszego i poważniejszego liczenia się z nieliniowym charakterem procesów naturalnych np. z faktem, że po przekroczeniu liczby Reynoldsa lawinowy przepływ wody w rurze zmienia się w wirowy¹⁸. Tu ciągle jeszcze znajdujemy się na początku drogi długiej, ale intrygująco ciekawej.

¹⁷ R. Faber, *Two times Theorem* (<http://www.alfred.north.whithead.com/papers/faber.htm>),

¹⁸ E. Del Giudice, S. Doglia, M. Milani, G. Vitiello, *Biological Coherence and Response to External Stimuli* [w:] Frohlich H, ed., Springer-Verlag, Berlin. 1988, s. 49.

Summary

Approach in neurology

This paper presents development of new approach in neurology. Advanced mathematics and physics created a wide point of view of neurology and neurooncology. Topological Geometro-Dynamics (TGD) by M. Pitkänen inspire theoretical investigation of brain activity, and high-tech techniques of brain imaging show a broad spectrum of explanation pathological causes.